Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. B.

Rok XIII. Kraków, wtorek 25 listopada 1930 Nr. 312

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest ...

Pożegnalny raport p. Deweya

Kraków, 24 listopada

Równocześnie z wyjazdem p. Deweya z Polski, po zakończeniu jego misji doradcy finansowego, ogłoszone zostało ostatnie z jego kwartalnych sprawozdań, obejmujące tym razem nie tylko okres trzeciego kwartału b. r. lecz zarazem także retrospektyczny rzut oka na lata ubiegłe, od chwili wejścia w życie planu stabilizacyjnego. O ile sądzić można na podstawie znanego dotychczas streszczenia tego sprawozdania przez P. A. T.-yczną, nie wykroczył p. Dewey i w tem ostatniem sprawozdaniu poza ramy, które sobie od dłuższego czasu zakreślił, ujmując swa analizę sytuacji finansowej i gospodarczej Polski raczej pod kątem widzenia agenta zagranicznych wierzycieli Polski niż z punktu widzenia doradcy rządu polskiego. Stosownie do tego charakteru sprawozdań mało jest i w tym ostatnim raporcie krytyki i rad pod adresem rządu polskiego a więcej optymizmu i uspokojenia zagranicznych wierzycieli Polski co do pewności ich lokaty.

W swej mowie na bankiecie pożegnalnym podniósł p. Dewey, że przeciętny obywatel państwa łatwo zapomina o postępie, który zrobiono w ciągu pewnego czasu, a ocenia sytuację jedynie na podstawie okoliczności danej chwili. Jako obcy, niewątpliwie p. Dewey dość łatwo mógł uchronić się od tej sugestji i oceniając sytuację w perspektywie 4—5 lat wydaje o niej sąd zgoła odmienny od tego sądu, który narzuca się, gdy się na tę sytuację spogląda w perspektywie kilkunastu ostatnich, tak wybitnie krytycznych miesięcy. Gdy idzie o opinię Polski zagranicą i ocenę jej zdolności kredytowej, jest zapewne stanowisko p. Deweya dla nas istotnie korzystniejsze, niestety tylko — jak zaznaczyliśmy wyżej — nie daje ono możności wywiązania się z właściwej jego funkcji — jako doradcy finansowego.

Główne myśli ostatniego raportu p. Deweya brzmią następująco:

Rok kalendarzowy 1926 stanowi punkt zwrotny w historji skarbowej Polski i jest poprzednikiem w szeregu budżetów, które nacechowane są konsekwentnie polityką oszczędnościową. Budżet do tego czasu nie był uchwalony w całości z powodu cokolwiek zagmatwanej sytuacji parlamentarnej, która zmuszała rząd do działania na podstawie kredytów, zatwierdzanych co trzy miesiące. Rok 1926 był też pierwszym w historji niepodległej Polski, kiedy wykonanie budżetu państwowego przyniosło nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 13.6 milj. zł. Budżet na r. *1927/28* wykazywał dochody netto — tj. odnośnie do dochodów z przedsiębiorstw publicznych i monopoli tylko łącznie z tą częścią zysków, która została przelana do skarbu — 2.767 milj. zł. a wydatki netto — 2,553 milj. zł., powstała więc nadwyżka w ciągu roku w wysokości 214 milj. zł.

W dalszej części omawia p. Dewey budżet z roku skarbowego *1028/29*, zamykający się ogólną sumą dochodów budżetowych 3.008 milj. 643 tys. zł., a po stronie wydatków sumą 2.808 milj. 464 tys. zł., wykazując nadwyżkę budżetową w wysokości 200,179,000 zł. Charakterystyczną cechą tego roku skarbowego była *wielka suma, wydatkowana na cele inwestycyjne.* Drugie sprawozdanie Doradcy podało zestawienie głównych pozycyj inwestycyjnych budżetów na r. 1928/29 na sumę *442 milj. zł.* Łącznie z dodatkowymi wydatkami inwestycyjnymi suma ta powiększyła się znacznie ponad 442 milj. złotych.

W budżecie w r. *1929/30*, gdy zachodziła konieczność, wydatki przeznaczone na wiele inwestycyj były po rozważeniu skreślone przez ministra Skarbu albo innych ministrów, ze względów oszczędnościowych i dla pewniejszego zabezpieczenia równowagi budżetowej. Należy podkreślić z naciskiem, że rozrzutność nie jest charakterystyczną cechą wydatków państwowych w Polsce i jakkolwiek nastąpiło drobne zwiększenie się sum faktycznie wydatkowanych w ciągu ostatnich kilku lat, to wzrost ten jest umiarkowany i w rzeczywistości przedstawia raczej kompresję budżetu, aniżeli jego ekspansję, gdyż presja, wywierana na państwo w kierunku podjęcia dodatkowych inwestycyj, z powodu zwiększonych wskutek stałego rozwoju państwa, zapotrzebowań — była daleko większa w proporcji do wzrostu wydatków państwowych(?)

Omawiając strukturę budżetu polskiego zatrzymuje się Doradca nad pozycją przedsiębiorstw państwowych, twierdząc, iż charakter tych przedsiębiorstw jest niezwykle rozbieżny i klasyfikacja ich jest raczej trudna. Większość ich znalazła się przypadkowo w posiadaniu państwa.

Obecnie Polska — pisze p. Dewey — przy zrównoważonym budżecie pozostaje w okresie wytchnienia, będąc jednakże gotowa do działania przy pierwszych oznakach budzącej się aktywności gospodarczej. Według oszacowań oficjalnej komisji zniszczenia wojenne na terenie Polski wynoszą 1815 milj. dolarów, które trzeba było inwestować, aby odbudować zniszczenie wojenne. Państwo, będące jedynym posiadaczem funduszów w większej ilości, nietylko dokonało odbudowy zniszczeń wojennych lecz także rozszerzyło bezpośrednie kredyty dla prywatnych przedsiębiorstw. Najlepszym dowodem jest przykład kolei państwowych, które dziś są w dobrym stanie, a na doprowadzenie których do stanu obecnego rząd wydał z dochodów budżetowych około 870 milj. zł. Ogólne zadłużenie Polski wynosi obecnie 512.139.000 dolarów, czyli około 17 dolarów na głowę mieszkańca. P. Dewey stwierdza dalej, iż chociaż obecny stan życia gospodarczego w Polsce nie jest zadawalający, podstawy finansowe rządu są zdrowe. Zdaje się, że najpilniejsze potrzeby zostały zaspokojone i odbudowa kraju doszła do takiego poziomu, który wprawdzie jeszcze niezupełnie, pokrywa jednak naogół obecne normalne zapotrzebowanie Państwa. Rozwój gospodarczy kraju pozostawał w tyle za postępem państwa. Byłoby rozumnem, *aby wykorzystać w pełni obecne przymusowe osłabienie spowodowane światowemi warunkami ekonomicznemi dla przestudjowania i sprostowania pewnych warunków, które oddziaływują na przemysł i handel*, a które zostały zaniedbane z powodu intensywnej działalności w innych kierunkach.

W części II Doradca omawia system podatkowy i przedsięwzięcia, zmierzające do reorganizacji systemu podatkowego w myśl planu stabilizacyjnego. Doradca, opisując szereg trudności, jakie napotykane były na tej drodze zaznacza, że w r. 1928 została wyznaczona specjalna komisja dla zbadania systemu podatkowego, która przedłożyła 4-y projekty, dotyczące najpilniejszych potrzeb reformy.

Obecnie minister skarbu zastanawia się nad rozwiązaniem zagadnienia reformy podatkowej na podstawie prac komitetu, złożonego z grona znawców.

W części III Doradca Finansowy omawia zarządzenia skarbowe i obsługę pożyczki. Po przeszło rocznej stabilizacji faktycznej, waluta polska zosała oparta na podstawie złotej i ustabilizowana prawnie w październiku 1927, stosownie do postanowień planu stabilizacyjnego. Waluta oparta została wówczas na mocnej podstawie, a doświadczenia w ciągu ostatnich 3-ch lat są całkowicie zadawalające i tego rodzaju, że wzbudzają zaufanie w ciągłość tej stabilizacji. Rezerwy Banku Polskiego okazały się wystarczające dla pokrycia wymagań.

Mówiąc o obsłudze pożyczki stabiliacyjnej, stwierdza Doradca, iż w ciągu jego trzechletniego pobytu w Polsce, dochody z ceł, któremi zagwarantowana była pożyczka były daleko większe od obsługi pożyczki i nie zachodziła potrzeba stosowania części 3 art. 6 umowy o pożyczce. Z chwilą ukończenia okresu urzędowania Doradcy *Bank Polski stanie się reprezentantem agentów fiskalnych* i przejmie na siebie, wynikające z tego tytułu zobowiązania.

Omawiając wreszcie ogólne położenie gospodarcze pisze Doradca, iż materjały rozporządzalne za III kwartał 1930 r. potwierdzają wstrzymanie spadku produkcji, przyczem większość z ważniejszych dziedzin przemysłu wykazuje drobny zwrot ku lepszemu. Rynek pieniężny wykazywał prawie stałe polepszenie się w ciągu ostatnich kilku miesięcy przy znacznej ilości kredytów rozporządzalnych dla zapotrzebowania jesiennego przy pewnem złagodzeniu stóp procentowych, które jednak stale pozostawały raczej wysokie.

—o—

Tak przedstawia się ostatnie sprawozdanie p. Deweya, zarazem ostatni jego akt urzędowy w Polsce. Widać z niego, że istotnie p. Dewey misję swą traktował z niezwykłą życzliwością dla Polski, jak oddany jej przyjaciel a jeśli raporty jego nie zdołały wydać owocniejszych rezultatów w dziedzinie kredytów zagranicznych, to nie było to jego winą, lecz okoliczności od niego niezależnych.

* * *

Słaba frekwencja przy wyborach do Senatu

Żydostwo Krakowa ponownie zademonstrowało swą dojrzałość polityczną

Kraków, 24 listopada.

Wczorajsze wybory do Senatu nie wzbudziły — rzecz jasna — nawet w części tak wielkie go zainteresowania co wybory sejmowe. Jest to zjawisko zazwyczaj obserwowane przy wyborach do Senatu, gdyż wedle powszechnego mniemania wynik wyborów sejmowych przesądza już poniekąd przyszłe oblicze drugiej Izby. W dodatku dzień wczorajszy wskutek fatalnej niepogody powstrzymał liczne rzesze obywateli od wzięcia udziału w głosowaniu i przypomniał żywo niebywałą śnieżycę i wichurę, jaka towarzyszyła ostatnim wyborom do Senatu w marcu 1928. Frekwencja wyborców w Krakowie wahała się w poszczególnych komisjach od 35 do 50 procent, przyczem w dzielnicach żydowskich zaznaczył się pewien spadek frekwencji w porównaniu z dzielnicami w Śródmieściu i na peryferjach. Stosunek głosów, oddanych na naszą listę Nr. 14 nie uległ zmianie w porównaniu z wyborami sejmowemi (co tem więcej jest radosnym objawem, ileże szanse zdobycia przez nas mandatu do Senatu są — jak wiadomo — minimalne.

Rezultat wyborów senackich wiadomy będzie dopiero w ciągu poniedziałku, po nadejściu wiadomości z całego województwa krakowskiego, które stanowi jeden okręg wyborczy. Obliczenia głosów dokona komisja okręgowa Nr. 42 w Krakowie-Podgórzu.

* * *

Godzina 1 w nocy. Wynik wyborów w m. Krakowie z 69 komisyi obwodowych (brak jednej komisji): Lista Nr. 14. — 7.517 głosów, Lista Nr. 1 — 21.276, lista Nr. 7 (Centrolew) — 9.913 głosów, lista Nr. 4 (endecja) — 5.938 głosów.

Średnie zainteresowanie w województwie krakowskiem

Kraków 23. 11. PAT. (Gdz. 15) Wybory do Senatu odbywają się na terenie całego województwa krakowskiego w zupełnym spokoju przy średniem zainteresowaniu. Po wsiach zainteresowanie słabe, żywsze po miastach. W samym Krakowie do godz. 15-ej głosowało około 40 proc. uprawnionych.

Chrzanów 23. 11. PAT. (Godz. 18'30) W Chrzanowie i powiecie chrzanowskim frekwencja wyborców słaba powodu niepogody. Ilość dotąd głosujących wynosi ponad 50 proc.

Silna frekwencja w powiecie wielickim

Wieliczka 23. 11. PAT. (Godz. 18'30) Udział głosujących w Wieliczce i powiecie wielickim jest bardzo znaczny W samem mieście głosowało do tej pory około 90 proc wyborców, w powiecie ilość głosujących dochodzi do 80 procent. Na terenie całego powiatu wielickiego wybory odbywają się w zupełnym spokoju.

Na Spiszu i w Jasielskiem znowu 100 procent na „jedynkę"

Kraków 23. 11. (Godz. 13'40). PAT. Na Spiszu w pow. nowotarskim w dwóch gminach w Haluszowej i Jurgowie komisja wyborcza ukończyła swoją pracę już około godz. 13-tej. Oddano 100 procent głosów na listę Nr. 1.

Jasło 23. 11. PAT. W powiatach Jasło. Mielec, Ropczyce, przebieg wyborów wszędzie spokojny. Frekwencja bardzo słaba z powodu burz i deszczów. W powiecie jasielskim gminy: Świątkowa, Kotań, Świerzbowa w 100 procentach oddały głosy na listę Nr. 1.

Wichura zerwała przewody telefoniczne w wojew. krakowskiem

Wczoraj w godzinach południowych szalała na terenie całego wojew. krakowskiego silna wichura z przelotnemi deszczami, wyrządzając liczne szkody w dachach, budynkach i ogrodach. M. in. w jednej z gmin pow. nowotarskiego wichura zerwała dach ze szkoły, w której urzędowała obwodowa komisja wyborcza. Z powodu burzy uszkodzone są linje telefoniczne w wielu miejscowościach.

* * *

Kraków 23. 11. PAT. Z powodu wichury linje telef na terenie wojew. krakowskiego w przeszło 80 miejscowościach zostały przerwane, wskutek czego *podanie wyniku wyborów będzie opóźnione.*

W Warszawie i w b. Kongresówce

Warszawa 23. 11. PAT. Godz 14 Głosowanie odbywa się w zupełnym spokoju Frekwencja głosujących średnia

Białystok 23. 11. PAT Godz, 15: Na terenie wojew. białostockiego panuje całkowity spokój. Frekwencja głosujących, szczególnie na wsi mała, a to z powodu złego stanu dróg, rozmokłych skutkiem deszczu

Podwójne wybory na Śląsku

przy średniej frekwencji

Katowice 23. 11. Głosowanie do Senatu oraz Sejmu śląskiego poza drobnemi incydentami, które natychmiast zlikwidowali komisarze wyborczy, przywracając porządek, odbywa się w spokoju. Udział wyborców jest słabszy niż w ubiegłą niedzielę. Do godz. 13-ej głosowało około 40 proc. wyborców najsilniejszy ruch był w Królewskiej Hucie gdzie oddało około 50 proc. uprawnionych. W Katowicach ponad 40 proc. w Bielsku około 30 proc. Popołudniu ożywił się ruch wyborczy w okręgach przemysłowych W Pszczynie liczba głosujących wynosiła około 65 proc.

W Poznańskiem i na Pomorzu

Tczew 23. 11. PAT Godz. 15-ta Na terenie okręgu wyborczego Nr 29 frekwencja głosujących słaba. Dochodzi zaledwie do 50 proc., a to z powodu złej pogody. Niemcy głosują gremjalnie. Na całym terenie spokój

Niebywały huragan szerzy spustoszenie w środkowej Europie

Olbrzymie szkody we Wiedniu, Berlinie i Bawarji

Wiedeń. PAT. W niedzielę przedpołudniem szalał nad Wiedniem przez kilka godzin gwałtowny orkan z szybkością 130 km. na godzinę, który wyrządził katastrofalne szkody. Wiele domów zostało uszkodzonych, znaczna ilość drzew obalona. Jedna osoba została zabita, dwie osoby śmiertelnie ranione, kilkadziesiąt osób lekko ranionych. Straż ogniowa interwenjowała w 680 wypadkach, stacja ratunkowa w 52 wypadkach. Skutkiem orkanu został zerwany dach z hangaru na lotnisku w Aspern. Samoloty znajdujące się w hangarze zostały przez odłamki dachu lekko uszkodzone. **Dach jednego z kościołów w 9-tym obwodzie został zerwany. Policja musiała zamknąć okoliczne ulice, ponieważ padał formalny deszcz cegieł.** W Praterze zostały wyrwane stuletnie drzewa. Baraki znajdujące się na przedmieściach zostały znacznie uszkodzone przez orkan. Dach jednego z baraków został zupełnie zdemolowany. **30 rodzin musiano delożować.** W jednym z obwodów wiedeńskich utknął ruch tramwajowy przez 2 godziny, ponieważ orkan rzucił na szyny drzewa, które musiano usuwać. Także i ruch lokalny kolejowy na kolei Franciszka Józefa skutkiem zawalenia toru został przerwany.

Berlin, 23. 11 (Sch.) Ponad Bawarją szalał dziś nad ranem silny huragan, wyrządzając w różnych miejscowościach znaczne szkody. W Augsburgu zostały liczne dachy zerwane, drzewa powyrywane z korzeniami, oraz pozrywane przewody telegraficzne. Na wielu linjach kolejowych zostały drzewa powalone na tory, wskutek czego komunikacja kolejowa doznaje znacznego opóźnienia. Także z Monachjum donoszą o podobnych spustoszeniach, gdzie oprócz tego złamał wicher w połowie obie wieże tamtejszej stacji radjofonicznej W niedzielę popołudniu przeszła ponad Berlinem silna burza z błyskawicami i piorunami, oraz gwałtowną ulewą Wicher uszkodził wiele dachów, i zerwał mnóstwo szyldów sklepowych.

Mussolini chętniej budowałby domy, niż pancerniki...

Rzym, 23. 11 (R.) W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „UnitedPress" oświadczył Mussolini, że o wiele chętniej budowałby domy, aniżeli okręty wojenne. Włochy wysłały do Genewy swych delegatów, ponieważ pragną uczestniczyć we wszystkich obradach pacyfistycznych. Włochy skłonne są rozbroić się, o ile uczynią to także inne narody Stan uzbrojenia Włoch nie może być mniejszy od zbrojeń innych państw Zbroją się inne państwa, muszą się zbroić i Włochy, aby mogły bronić pokoju.

Ryga, 23. 11 (R. Jak z Moskwy donoszą, na rozkaz Stalina przeprowadzane są obecnie w armji przeprowadzane są obecnie w armji sowieckiej wielkie zmiany personalne.

W Małopolsce wschodniej

Lwów 23. 11. PAT. Frekwencja głosujących na terenie wojew. lwowskiego w godzinach rannych była bardzo słaba Po nabożeństwach wzmogła się, poczem w miarę zbliżania się pory obiadowej poczęła znowu opadać. Mały udział głosujących tłumaczy się deszczem oraz silnemi roztopami, utrudniającemi komunikację Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Stanisławów 23. 11. PAT. Na całym terenie wojew. stanisławowskiego przebieg wyborów zupełnie spokojny. Udział głosujących średni.

* * *

Brześć n. B. 23 11. PAT Na terenie okręgu wyborczego Nr 60 wybory odbywają się normalnie. Spokój nigdzie nie został zakłócony. Zainteresowanie wyborami dość duże.

LIST Z PALESTYNY

Skromny jubileusz solidnej pracy

Z okazji pięciolecia „Ohelu“

Właśnie mija pięć lat. odkąd. założony przez „komisję kulturalną“ organizacji robotniczej w Palestynie, teatr „Ohel“ („Namiot“) zaczął stawiać swoje pierwsze kroki.

I rzecz ciekawa. równocześnie zawiązywane teatry, jak „Palestyński Teatr Artystyczny“, „Teatr Palestyński“ itp.. utrzymać się dłużej nie mogły jak kilka miesięcy. a nawet „Tai“ („Teatron Arci-Jisraeli“). który otrzymał własny budynek. gustownie urządzony. o miłej we wnątrz atmosferze. wzniesiony dzięki ofiarności kilku mecenasów. zwłaszcza p. Goldberga. musiał się zlikwidować. gdy na scenie palestyńskiej ukazała się „Habima“.

Tylko jeden „Ohel“ przetrwał i w ostatnich dniach święcił swoje pierwsze pięciolecie pracy i egzystencji.

Fakt ten już dobrze świadczy na rzecz „Ohelu“, tego amatorskiego teatru robotniczego. mogącego się dziś śmiało zmierzyć z niejednym teatrem zawodowym.

Swój pomyślny rozwój i powodzenie zawdzięcza „Ohel“ i faktowi. że jego publiczność. to ogół robotniczy w Erec. który stanowi najbardziej skrystalizowany i najjednolitszy element społeczny w palestyńskim jiszuwie. Nikt tak jak członek „histadruth'u“. jak się popularnie w Palestynie nazywa organizacja robotników żydowskich. nie umie stać na straży równocześnie swoich minimalnych ekonomicznych potrzeb oraz czystego realizowania wielkiego ideału.

Ilustracją do tego twierdzenia jest „Ohel“ robotniczy teatr. wyrosły na tle licznych rzesz robotników żydowskich. którego członkowie umieli — pamiętam dobrze — za dnia bić szosy na słońca skwarze. dla uciszenia głodu żołądka a noce spędzać na ćwiczeniu się w kunszcie aktorskim celem nasycenia tęskniącej za sztuką duszy.

Jeszcze jeden dowód dla twierdzenia Trumpeldora. że „chaluc“ musi być czemś więcej. aniżeli robotnikiem tylko.

„Ohel“ jest ogromnie popularny pośród swoich towarzyszy partyjnych. Kilka miesięcy temu można było w Hajfie na Ohelowem przedstawieniu „Jakóba i Racheli“ zaobserwować charakterystyczny obraz.

Po przedstawieniu wniesiono aktorom na scenę kosz winogron. zamiast tradycyjnych kwiatów — produkt robotniczych osiedli w „Dolinie Izreel“. Robotnicy uprawiający rolę. pracą swych rąk. dziękowali robotnikom, uprawiającym sztukę. za wieczór artystycznych emocyj.

Wszak jednym z głównych celów „Ohelu“ jest dostarczanie estetycznej strawy duchowej robotniczym grupom, borykającym się z „chamrą“ pardesową w Petach Tikwie, bagnami Kabary opornemi wodami Jordanu w Naharaim. twardym zawodem rolnika w „Emeku“ itd.

Kierownictwo artystyczne „Ohelu“ powierzono Haleviemu. byłemu członkowi moskiewskiej Habimy. który postawił „Ohel“ na wysoce modernistycznym poziomie. czerpiąc prawdopodobnie obficie ze swojego moskiewskiego doświadczenia.

Młodzi adepci sztuki długo musieli pracować nad sobą. nad dykcją. nad wygimnastykowaniem i umuzykalnieniem ciała, kosmetyką. itp.. by móc wreszcie publiczności palestyńskiej skończone zaprezentować dzieło

Z okazji jubileuszu „Ohel“ wystąpił w Hajfie poraz X-ty z „wieczorami perecowskiemi“ i poraz X-ty wypełniła publiczność żydowska Hajfy widownię amfiteatru. należącego do „Moacath Poalej Hajfa“ („Rada Robotnicza Hajfy“).

Serję znanych dobrze każdemu scen perecowskich zaczęto „Kabalistami“

Dekoracje Sapożnikowa wprowadzają nas do jakiegoś zapadłego Beth Hamidraszu. chylącego się do upadku. jak życie żydowskie po małych miasteczkach. Nad krzywonogim stołem zgięte dwie postacie: stary rabbi i młody uczeń wdzierają się w tajemne zakamarki poza cielesnego bytu bo czyż ten cielesny byt jest dla tych ludzi w czemkolwiek pociągający?

Stary rabbi tłumaczy łaknącemu tajemnic uczniowi. jakto przez trzy stopnie melodji można się dostać do najwyższych regionów misty cyzmu.

Pierwszy stopień to jeszcze pełen cielesności drugi znacznie czystszy. trzeci zaś to zupełnie duchowy bez żadnych domieszek materjalnych i stary rabbi zaczyna się zanosić od mistycznej melodji na tle muzyki Engla. któremu „Ohel“ zawdzięcza swoje wybitne muzyczne piętno“.

W tę chwilę wysokiego wewnętrznego napięcia wpada nagle straszliwie ostry zgrzyt. Jakiś groteskowy parobek przynosi jadło od któregoś ze zamożniejszych obywateli dla rabbi'ego. Tak się wdziera surowa rzeczywistość w krainę idealów. pstra jak te spodnie parobkowe. bezmyślna jak jego wygląd i twarda jak jego mowa.

Rabbi spada z obłoków na ziemię. Udaje się na stronę obmyć ręce. Umartwiający się uczeń, zapierający się swej cielesnej powłoki. celem wydostania się z niej w wyższe sfery kabały — ulega na chwilę owładającemu nim apetytowi. zbliża się do stołu i wchłania w siebie.. zapach pokarmu.

Na chwilę do ściany przyparta dusza — przyszła jednak natychmiast do siebie i młodzieniec uświadamia sobie. że popełnił straszny grzech. naruszył przykazanie:

— „Lo tachmod!“ („Nie pożądaj!“)

Trzy dni już poszczący uczeń nakłada na siebie pokutę. będzie pościł dzień czwarty, mimo. że inny obywatel i jemu przysłał kolację.

Druga scena Rabbi i uczeń śpią na gołych ławach Beth-Hamidraszu. Wtem młody asceta zrywa się. budzi rabbiego i głosem nabrzmiałym od wewnętrznej radości obwieszcza mu. że się w nim odezwał „hanigun“. melodja najwyższego stopnia. że przestał wyczuwać wagę swego ciała. że się unosi w powietrze.

Z za sceny dochodzą rosnące wciąż w natężeniu dźwięki muzyki i chóru. muzyki porywającej duszę umierającego z głodu kabalisty, idącego naprzeciw swego tragicznego przeznaczenia z rozkoszą w sercu i niezachwianą wiarą.

Scena o silnie symbolicznej tendencji została doskonale odegrana przez pp. Gilbora (rabbi) i Ben Hanocha (uczeń).

Niemniejsze wrażenie robiły inne sceny perecowskie. jak „W piwnicy“. „Po pogrzebie“. „Szma Jisrael“. „Misipurei hal'wanah“. itd.. z których wyglądała ku widzom cała nędza zdeklasowanego proletarjatu żydowskiego. bez promyka nadziei na wiecznie zachmurzonem niebie. tak wiernie uchwycona i odmalowana przez Pereca.

Tak „Ohel“ jak i „Habima“ starają się stworzyć oryginalny teatr hebrajski, a więc teatr nowoczesny. wyrosły na nowoczesnej glebie palestyńskiej. a nawiązujący do starej kultury hebrajskiej. nie zapierający się jednak lat żydowskie włóczęgi po wybojach i wertepach golusowych.

Takim pendant do repertuaru biblijnego. o którym poniżej. były wieczory perecowskie i inscenizacja monologów „Szalom Alejchema“. Atoli mimo. że modernizacja Pereca jakoś dobrze licowała z ponurością jego obrazów. to zupełnie nie odpowiadała rzewnej pogodności Szalom Alejchema. Wieczory poświęcone temu ostatniemu zupełnie niedopisały. przecholowane naskutek hypergroteskowości.

Wystawa w „Ohelu“ jest zawsze pierwszorzędna. Sztukę przygotowuje się latami. Przed wystawieniem „Jakóba i Racheli“. biblijnego widowiska. opracowanego przez Szlońskiego. cała młoda trupa spędziła dłuższy czas wśród

---

ALFRED POLGAR.

Jasne, jak słońce...

Uważasz, że moja nerwowość stała się już nie do zniesienia. I chcesz znać jej przyczyny. Dobrze.

Rozpoczęło się od tego, że w żaden sposób nie chciałaś poznać pana X. Był to już pewien symptomat, dowodzący. jak bardzo odczuwasz jego niebezpieczny urok, oraz że widziałaś jedyną ucieczkę dla siebie w oddaleniu się od niego. Potem. kiedy spotkania jednak nie można było uniknąć. traktowałaś to indywiduum szczególnie chłodno i obojętnie. co naturalnie musiało w żywy sposób wzmóc jego chęć zamienienia tego chłodu w ciepły stosunek. Dla mnie nie jesteś w jego towarzystwie ani odrobinę mniej dobra i serdeczna, jak zwykle: zaprawdę djaboliczna metoda podniecania innego. dawania mu do zakosztowania rozkoszy, jaką daje twoja miłość. A w rozmowie z nim zachowujesz pozory swobody, która daje jak największe pole do domysłów. co tkwi za tą swobodą.

Czy przypominasz sobie twą odpowiedź kiedy on powiedział, że pewna sztuka teatralna podoba mu się? Powiedziałaś. że tobie się ona również podoba! A więc wspólnota poglądów i upodobań. duchowe zbliżenie które nieznacznie tylko oddalone jest od zbliżenia cielesnego. A gdy mówił o swej sympatji do walk bokserskich. oświadczyłaś. że czujesz do nich wstręt: a więc skrzyżowanie poglądów. które miało w sobie wiele zmysłowego!

Unikasz jego spojrzeń. a jeśli są one nie do uniknięcia, spotykasz je obojętnym wzrokiem. Nigdy nie odważasz się na najdrobniejszy znak ukrytego porozumienia przy odprowadzaniu z pokoju, kiedy on — oh, on wie dobrze. dlaczego — pozostaje na samym końcu za resztą towarzystwa, a ty idziesz na czele wszystkich. nie dając mu najdrobniejszej okazji, aby szepnąć ci słówko. lub rzucić porozumiewawcze spojrzenie. Jednem słowem: zawsze i wszędzie czynisz usiłowania, aby zamglić swój stosunek do niego gęstymi kłębami obojętności. — robisz to wszystko, aby nie dać powstać podejrzeniu. Jednakże musiałbym być najprawdziwszym osłem. aby tego nie rozumieć.

Gdy telefonuje do ciebie, podchodzisz do aparatu i rozmawiasz z nim zupełnie konwencjonalnie. — ale dobrze wiemy. co znaczy taka konwencjonalna rozmowa, my. którzy jesteśmy wtajemniczeni w miłość i jej prawo mimikry obojętności — lub też nie podchodzisz do telefonu: i cóż ma wówczas pomyśleć tamten człowiek? Jak ma sobie tłumaczyć twą obawę prowadzenia z nim rozmowy telefonicznej i twój strach przed czemś tak niewinnem?

Dość jednoznaczną jest okoliczność. że chodzisz ze mną do lokali, gdzie musimy go spotkać. Ale czasami doprowadzasz swój bezwstyd tak daleko że pozwalasz mi iść samemu i pozostajesz w domu Oczywiście. gdy się jest tak samotnie w domu, można bez przeszkód tak rozkosznie marzyć o nim. najlepiej w łóżeczku, do którego tak wcześnie się udajesz, gdy pozostajesz w domu. Jeśli w towarzystwie jest mowa o owym panu, bierzesz udział w debacie bardzo wymownie i robisz przytem minę. jakbyś żadnej miny nie robiła. O, moja duszko, ten system jest najwspanialszą maskaradą i jakże musi ci być bliski ten człowiek. jeśli. gdy tylko zostanie wymienione jego imię, natychmiast korzystasz z okazji...

Niedawno zapytałem cię nagle. chcąc cię zaskoczyć:

— Czy chciałabyś spać z panem X.?

Byłem niezwykle ciekawy, czy będziesz mogła wypowiedzieć kłamstwo: „Nie“. czy będziesz miała bezwstydną odwagę powiedzieć: „Tak“. czy też wreszcie wykażesz sofistyczny spryt, odpowiadając: „Co za idjotyczne pytanie?“

A coś ty odpowiedziała?

— Nie sekuj mnie.

Jest to wykręt. godny wysmarowanego oliwą piskorza. (Wybacz to porównanie. ale jestem bardzo zazdrosny).

W ostatnich czasach gromadzi się coraz więcej oznak. że jesteś wewnętrznie wzruszona. Naprzykład uczyniłaś coś, czego nigdy przedtem nie robiłaś: poszłaś złożyć głos do urny wyborczej. Ty, przy twem lenistwie i asocjalnym światopoglądzie. Jest to najbardziej przekonywujący dowód, że znajdujesz się w stanie szczególnego napięcia nerwowego. które szuka sobie ujścia w jakiejkolwiek aktywności. I na co głosowałaś? Na centrum. Musiałbym nie być abonentem „Ruchu psychoanalitycznego“ jeślibym nie umiał wytłumaczyć takiego wyboru.

Czego wogóle można się po tobie spodziewać, o tem przekonałem się jeszcze raz w czasie lektury owej powieści, o której ci opowiadałem. Jest tam przedstawiony mężczyzna. który niewątpliwie doprowadziłby twe uczucia do stanu wrzenia gdyby naprawdę istniał i gdybyś znalazła się w zasięgu

beduinów Beer Szeby, by, o ile się tylko da, wchłonąć w siebie ducha z przed 3-ch, czy 4-ch tysięcy lat.

Tu trzeba wymienić jeszcze „Jeremjasza“ Stefana Zweiga, nader udane przedstawienie, jakoteż ostatnio wystawioną groteskę „Mgilath Esther“ opracowną przez Kadisza.

Do nieżydowskiej części repertuaru należą „Rybacy“ Heiermansa, grani niezliczoną ilość razy przed zawsze pełną widownią. Drugi akt tej sztuki jest prawdziwym majstersztykiem sztuki aktorskiej, a to w równej części dzięki grze zespołu jak i muzyce Engla, oraz tańcom, złożonym przez siostry Ohrenstein.

Jednem z ostatnich przedstawień był „R. U. R.“ Capka, reżyserowany przez Daniela. Gra stała na bardzo wysokim poziomie, a taka sylwetka jak Dr. Galla wrażała się w pamięć przez swoją niezwyczajną plastykę.

Od czasu do czasu urządzane wieczory recytacyjne dają możność bezpośredniego zapoznania się z poszczególnymi członkami zespołu. Niezwykle utalentowany tragik p. Baraban umie przytłoczyć słuchaczy sugestywną mocą Uri Cwi Grinbergowskiego patosu z takiego np. „N'um Ben Hadam al Araw“, patosu ciemiężonego bez winy narodu.

Pyszny charakterystyczny komik p. Margalith stale zachwyca widownię swojemi nader udanemi improwizacjami i monologami.

Należałoby tak przejść po kolei wszystkich towarzyszy „Ohelu“, niestety brak miejsca stoi temu na przeszkodzie.

„Ohelowi“, obchodzącemu dziś pięcioletni okres twardej, a owocnej pracy należy życzyć niemniej pomyślnego i produktywnego kontynuowania tejże dla pożytku hebrajskiej sztuki i estetycznego wyżycia się jiszuwu w Erec Jisrael.

Hajfa, w październiku 1930. *S. Erlik*

KLIMENT STEPANEK.

Jak żył i tworzył autor „Szwejka“ Jarosław Hasek?

Losy dzielnego wojaka Szwejka, budzą wciąż jeszcze wszędzie niesłabnące zaciekawienie, a w przeróbce scenicznej zdobywają jedne deski za drugiemi. I my tu pamiętamy dobrze „Szwejka“ dzięki świetnej kreacji Jaracza. Nie od rzeczy też będzie zapoznać czytelnika z ciekawemi szczegółami pracy i życia przedwcześnie zmarłego autora „Szwejka“, Jarosława Haseka.

HASEK PRZY PRACY.

W czasie choroby Haseka byłem jego sekretarzem i starałem się o ile możności o to, by zmuszać go do pracy. Nie było to rzeczą łatwą.

Dyktował często w gospodzie „Pod Inwalidą“ i nie było to rzeczą łatwą realizować jego dyktat. Chętnie przesiadywał z najmilszym swoim przyjacielem, malarzem Panuszka i jego towarzystwem, zabawiał się żywą rozmową i — dyktował przytem.

Kiedy zamawiał mnie do siebie, Szura (przyjaciółka jego, Aleksandra Lewowa, która przybyła z nim z Rosji) musiała natychmiast gotować herbatę i przynieść śliwowicy. Dopiero potem przystępowaliśmy do roboty. Kiedy rozpocząłem moją służbę, cieszyłem się, że kolej przyszła na „Szwejka“ i oczekiwałem z najwyższym napięciem widoku, jakto pracuje Hasek. Wyobrażałem sobie, że poczynił notatki, a teraz zszereguje przeżycia „Szwejka“.

— „Szwejk“ niech się dziś jeszcze prześpi, napiszemy coś krótkiego — rzekł jednak Hasek ku wielkiemu mojemu rozczarowaniu.

Rozmawialiśmy przez chwilę o rzeczach codziennych, przygotowałem papier, pióro i atrament, gdy wtem nagle zerwał się Hasek, jął się ze skrzyżowanemi na plecach rękami tam i sam przechadzać po pokoju i rzekł: „Rozpocznijmy! proszę nie pisać tytułu. Zostawić miejsce wolne. Nagłówek napiszemy, kiedy rzecz będzie gotowa, zależnie od tego, co z tego wyjdzie.

Widocznie nie wiedział tego i Hasek. Zapalił papierosa i miałem dużo miłego kłopotu, chcąc słuchać jego dyktanda. Hasek szedł tam i z powrotem, przysiadał, stroił minki, śmiał się i cieszył, dyktując ostatnie zdanie, jak dobrze udała mu się główna figura humoreski. Rękopis musiałem włożyć do koperty mimo, że Hasek nie przeczytał go wcale. Tak odesłano to.

Nazajutrz przyszła kolej na „Szwejka“. Hasek podał mi ćwierć nawpół zapisanego arkusza papieru. Zapytałem, gdzie rękopis, Hasek zaśmiał się tylko i odparł:

— Nakładca nie może się już doczekać i żąda niezwłocznie rękopisu. Posłałem mu dlatego natychmiast to, co napisałem i tylko zachowałem zaczętą ćwiartkę, żebym wiedział, gdzie i jak kontynuować.

WÓDKA!

Spodziewałem się, że ujrzę notatki Haseka, ale on posiadał tylko zwyczajny blok, na którego pierwszej stronie było coś nagryzmolone. Reszta stron była czysta. W czasie dyktowania Hasek bloku nawet nie wziął do ręki. Przywoływał wciąż tylko znowu Szurynkę i prosił o kieliszek wódki. Kłócili się przytem najczęściej oboje. Szurynka twierdziła, że Jarosław pił już za dużo i nie chciała nalewać więcej wódki. Ustępowała dopiero, kiedy Hasek zapewniał, że będzie to ostatni kieliszek. Spory te wyradzały się niekiedy. Jarosław popadał w wściekłość i rzucał kieliszek, wraz z niejednym brzydkim tytułem Szurynce w głowę. Wkrótce potem żałował jednak i prosił o przebaczenie. Kiedy Szurynka opuszczała tylko pokój, śpiesznie łykał trochę wódki z flaszki.

Tego dnia napisaliśmy osiem stron „Szwejka“. Hasek dyktował prędko, czynił jednak duże pauzy, pozatem przeszkodziło mu kilka wizyt. Zapisane strony posłaliśmy wieczorem nakładcy, zachowując tylko ostatnie.

Niekiedy zatrzymywał się Hasek pośród dyktowania i wybuchał gromkim śmiechem. Zdarzało się to zazwyczaj, kiedy kazał Szwejkowi długo pleść głupstwa pożerać balony i krzyczeć porucznikowi. I ja trząsłem się często w śmiechu i musiałem prosić o małą pauzę.

Drobne swoje prace posyłał Hasek rozmaitym pismom, przyczem często na warsztacie miewał kilka artykułów. Kiedy znajdował się w pieniężnych opałach — zdarzało się to bardzo często — i kiedy potrzebował pieniędzy, troszczył się więcej o te rzeczy, niż o „Szwejka“. Otrzymywał też liczne propozycje od nakładców. Od poszczególnych czytelników i całych grup towarzyskich nadchodziły pozdrowienia i prośby, by ogłosił dalszy tom „Szwejka“, którego nie mogli się doczekać.

Hasek bardzo był dumny z tego powodzenia, najwięcej radości sprawiał mu jednak wydawca czeskiego pisma w Chicago.

Doniósł on Hasekowi, że pragnie zacnego żołnierza „Szwejka“ ogłaszać w dodatkach niedzielnych dziennika swojego „Jedność“. Nie trzeba mu wprawdzie w Ameryce zezwolenia autora, prosi jednak o nie, wobec niezwykłego powodzenia książki. Hasek był bardzo dumny, że dopiero napół gotowana jego praca czytana miała być w Ameryce. Sprawiało mu też radość zawiadomienie, że redaktor amerykańskiej gazety przekazuje mu pewną kwotę w dolarach — zdaje mi się — że szło o sto dolarów. Hasek zgodził się nawet na to, by dosadne wyrażenia „Szwejka“ zastąpić delikatniejszemi. Czynił to niechętnie, ale amerykański redaktor zapewniał go, że nie może myśleć o tem, by „Szwejka“ w Ameryce drukować całkiem dosłownie.

„Szwejk“ ukazywał się potem istotnie w tem piśmie, a Hasek otrzymywał regularnie każdy jego niedzielny numer.

GARDEROBA HASEKA.

Garderoba Haseka nie była znaczna. Ubranie, w jakiem go poznałem, musiał rychło odłożyć. Zostało mu tylko podniszczone ubranie, tak, że sprawił sobie nowe ciemno-granatowe na niedziele. W lecie sprawił sobie rodzaj oweralu z ciemno-niebieskiego lnianego płótna na koszule, co nosił z paskiem i nazywał „rubaszką“.

Hasek posiadał dwie pary obuwia. Kiedy umarł, stwierdziła Szura, że brak jednej pary. Przyjęliśmy przeto, że na krótko przed śmiercią podarował je. Kiedy i przez kogo buty zostały ściągnięte, tego nie stwierdzono nigdy.

Nie było w tem nic nadzwyczajnego. Często zjawiał się jeden z jego przyjaciół — niejednego z nich nie znał wogóle — i prosił Haseka o trzewiki, które też otrzymywał. Jeśli nie było zbytecznych pod ręką, pisywał Hasek polecenie do szewca, u którego towarzysz jego mógł dobrać sobie buty.

Jeden z tych przyjaciół, który przez trzy dni jadał u Haseka i pił, a pozatem otrzymał „przekaz“ na parę trzewików, wyjechał potem do Pragi. Potem udał się prościutko do p. Syneka, nakładcy Haseka, oddał mu pozdrowienia od autora, który jakoby polecił, iżby przekazicielowi pozdrowienia wydano koron czeskich 200.

Pan Synek nie spodziewał się oszustwa, wypłacił 200 koron i uwiadomił o tem Haseka. Skutek był taki, że Hasek bardzo się oburzał i dzielił już teraz zapatrywania Szurynki, że należy unikać takich „towarzyszy“.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

Hasek nie miał nigdy dostatecznej ilości gotówki. Wydawał bardzo wiele pieniędzy na codzienne wydatki i na alkohol. Wynagradzał po kawalersku każdego, kto mu służył drobną przysługą lub pracą. Ludzie mieli pełne zaufanie do Haseka, czekali chętnie na uiszczanie przezeń pozostającej w zawieszeniu wypłaty, bo było rzeczą ogólnie znaną, że Hasek wypłaca wszystko do ostatniego grosza.

Największych dochodów przysporzył mu „Szwejk“. W roku 1922 ukazało się czwarte wydanie pierwszego, a trzecie wydanie drugiego tomu. Hasek nie czekał jednak nigdy, aż nakładca przyśle mu honorarjum, ale w sposób niezmordowany wybierał je wciąż znowu. Nakładca musiał mu nawet telegraficznie przekazywać pieniądze. Niekiedy musiał Hasek czekać dwa — trzy dni, zanim nasz mały urząd pocztowy mógł mu wypłacić tak znaczne sumy. Wściekało to bardzo Haseka. Często posyłał nakładca zamiast pieniędzy tylko zapytanie, co się właściwie dzieje z dalszym ciągiem „Szwejka“. Po takim liście nachodziła Haseka zwykła inspiracja. Nazajutrz szła też znowu część rękopisów do nakładcy, który potem już szybko wysyłał pieniądze. (Tł. Tc.).

jego promieniowania erotycznego. Odczuwałem to bardzo boleśnie w czasie czytania! Muszę ci powiedzieć, skarbie, że gdybyś była koło mnie w czasie lektury, podniósłbym na ciebie rękę.

Czy mam ci wyliczać jeszcze więcej symptomatów twojej skłonności do owego pana? Najsilniejszym symbolem jest bodaj spokój, z jakim teraz czytać będziesz moje wywody. Gdyby one były fałszywe, oburzyłabyś się na nie, aczkolwiek takie oburzenie wskazywałoby jedynie, że brak ci czystego sumienia, aby je przyjąć w spokoju. A więc teraz możesz zrozumieć, dlaczego jestem zdenerwowany. A przytem nie mówię już zupełnie o tem, iż jestem prawie przekonany, że twe oficjalne ustosunkowanie do p. X. służy jedynie w tym celu, aby mnie sprowadzić z właściwego śladu, który prowadzi do innego indywiduum twego towarzystwa. Prawdziwe szczęście, że nie jestem zazdrosny! Jednakże, dzięki Bogu, czuję się wolny od tej smutnej właściwości, która zmusza człowieka, aby wierzył w to, co nie jest prawdziwe, uważał prawdę za fałsz, wytwory fantazji za prawdę, jedynie wskutek obawy, że mogłyby one być prawdziwe. Patrzysz na mnie, jak gdybyś była odmiennego zdania? A więc jestem zazdrosny, co? Ależ, moja droga, czemu miałbym być zazdrosny? Jeśli z taką bezwzględną pewnością twierdzisz, iż nim jestem, dowodzi to raz jeszcze, mój skarbie, jak słuszne podstawy miałbym do zazdrości!

RADJO

PONIEDZIAŁEK, 24 LISTOPADA

Kraków (313) 11,40 Przegl. Prasy, (PAT), 11,58 Sygnał czasu, Hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor., 15 Kom. gosp. 15,50 Lekcja j. franc. 16,15 Dla młodzieży, 16,45 Gramof. 17,15 Odczyt pt. „Z życia rzymskich aktorów“ — wygł. prof. Dr G. Przychocki, 17,45 Muz. lekka, 18,45 Rozmait. Kom. 19,10 Giełda roln. 19,25 Gramof. 19,35 Dziennik prasowy, 19,55 „Najnowsze wydawnictwa“ — Dr. A. Bar, 20,15 Pogadanka muzyczna, 20,30 Operetka „Domek trzech dziewcząt“ Fr. Schuberta, 22 Felieton, pt. „Stary niemowa i 100 proc. dźwiękowiec“ wygł. p. M. Samozwaniec, 22,15 Gramof. 23 Muz. ta n. 24 Hejnał.

Lwów (385,1) 11,40—24 p. Kraków

Katowice (408,7) 11,40 PAT, 11,58 Sygnał, Hejnał 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor 15 Kom. gosp. 15,50 Lekcja j. franc. 16,15 Dla młodzieży, 16,45 Gramof. 17,15 Odczyt 17,45 Muz. lekka, 18,45 D. c. powieści, 19 Rozmait. 19,15 Odczyt 19,35 Dziennik prasowy, 19,55 Komun. 20,15 Pogadanka muzyczna 20,30 Operetka (p. Kraków), 22,50 Kom. meteor. 23 Odczyt.

Wiedeń (516,3) 15,20, 17, 19,35, 20,20, 22,10 Muz.

Budapeszt (550,5) 12,05, 17,30, 19,30 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16,30, 20, 22 Muz.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Sen

Człowiek normalny i zdrowy sypia przeciętnie 8 godzin na dobę czyli trzecią jej część. — Wynika stąd, że przesypiamy okrągło trzecią część naszego życia. Ta trzecia część traktowana jest przez nas zazwyczaj po macoszemu, z nonszalancją i beztroską zgoła nieuzasadnioną. Jeżeli bowiem propaguje się słusznie higjenę pracy, hygjenę odżywiania i zabawy, to przynajmniej tyleż uwagi należy poświęcić higjenie tak ważnej funkcji życiowej, jaką dla organizmu jest

odpoczynek podczas snu.

Od warunków bowiem, w jakich ten odpoczynek się odbywa, zależy w znacznej mierze zdrowie i sprawność człowieka nie tylko w zakresie funkcyj fizjologicznych i fizycznych ale także psychicznych.

Wiadomo, że podczas snu ustają niektóre tylko czynności organizmu. Odbywa się dalej nieprzerwanie praca serca i — co za tem idzie — krążenie krwi, oddech staje się nawet głębszy niż podczas dnia, funkcjonuje również większość gruczołów o t. zw. wydzielaniu wewnętrznem. Sprawność przewodu pokarmowego natomiast jest zmniejszona i — jeżeli w czasie snu narzucamy mu pracę dodatkową — spełnia ją oczywiście, bo spełniać ja musi, ale czyni to niedokładnie, a przytem trawienie bynajmniej nie działa dodatnio na sen, co miał już sposobność stwierdzić na sobie niejeden zwolennik nóżnych posiłków czy bankietów. Także i władze psychiczne nie pogrążają osię w zupełnej bezczynności, rozwija bowiem bardzo ożywioną działalność cała niezbędna dziedzina naszej

podświadomości,

która czasem w umyśle ludzkim demaskuje się jako widziadło senne. Bezwzględny odpoczynek za to staje się udziałem systemu mięśni spełniającego ruchy świadome, a więc od woli naszej zawisłe, i nerwów.

Z przytoczonych powyżej faktów wynikają już w sposób logiczny zasady higjeny snu. Nie wolno zatem bezpośrednio przed spoczynkiem napełniać żołądka. Jeżeli zależy nam na spokojnym śnie, a zależeć nam na nim powinno,

nie jadajmy kolacyj późnych

i złożonych z potraw niestrawnych. Po kolacji dobrze jest zażyć trochę umiarkowanego ruchu. Zbytnie zmęczenie fizyczne, zwłaszcza takie, do którego nie jest się przyzwyczajonym, również odbiera sen, tak samo, jak podniecenie nerwowe i wszelkie silne wstrząsy psychiczne. Wynika stąd, że przed spoczynkiem unikać trzeba sprzeczek, podniecających rozmów i widowisk, zarówno jak zaprzątania umysłu kłopotami i zmartwieniami. Pogoda umysłu i spokój są najlepszą gwarancją niezamąconego, zdrowego snu.

Spoczynek nocny odbywać się powinien w warunkach dla zdrowia jak najkorzystniejszych. Wynika stąd, że na sypialnię powinien być przeznaczony pokój największy i najbardziej słoneczny. Spać powinno się przy otwartych oknach. Jeżeli to w zimie jest niemożliwe, należy pokój przed udaniem się na spoczynek gruntownie

przewietrzyć.

Zamykanie na noc w pokoju sypialnym okien nie jest z punktu widzenia higjeny zbrodnią, tak samo jak zasłanianie okien ciężkiemi kotarami. Wogóle wszelkie firanki i meble wyściełane powinny być z pokoju sypialnego wygnane, służą bowiem tylko do gromadzenia pyłu i zabierają powietrze. Nie trzeba dodawać, że w sypialni powinna panować pedantyczna czystość.

Nie jest też bez wpływu na higjenę snu sam sposób słania łóżek. Wiadomo, że niehigjeniczne jest sypianie na lub pod pierzynami. Wogóle okrycie nie powinno być zbyt ciepłe, aby nie powodować pocenia się. Głowy nie należy umieszczać zbyt wysoko, na licznych i grubych poduszkach, gdyż stwarza to nienaturalną pozycję ciała i przeszkadza w naturalnem odprężaniu się mięśni podczas snu, uniemożliwiając im należyty wypoczynek. Ubranie nocne powinno być luźne i przewiewne; wszelkie ubrania, używane na noc, obcisłe lub przeszkadzające oddychaniu skórnemu, które w nocy jest spotęgowane, jest szkodliwe i ze stanowiska higjeny używanie ich zasługuje na potępienie.

Wszystkie przytoczone wyżej uwagi, odnoszą się oczywiście do ludzi zdrowych. Chorym podać musi odpowiednie wskazówki lekarz. — Wszelkie zasady i przepisy higjeny powinny być jednak z podwójną skrupulatnością stosowane w odniesieniu do dzieci i młodzieży. Tu jeszcze dodać należy, że powinno się wszelkiemi siłami unikać, by dzieci sypiały w jednym łóżku z dorosłymi.

Wreszcie na zakończenie jeszcze jedno: Powinniśmy pamiętać o tem, że w czasie snu organizmu nabiera nowych sił. Kto źle sypia, ten albo pracuje źle albo zanadto się pracą wyczerpuje.

Dr. H. B.

Lekarz a samobójstwo

Głośna w Paryżu i we Francji „Madam la Présidente" Hanau, która swego czasu w więzieniu urządziła strajk głodowy, zajmuje dalej ogół swą osobą. Dotarła ona do samej Akademji Medycznej. Oto dr. Achard, sekretarz generalny Academie de Medecine, który leczył p. Hanau w czasie strajku głodowego przedstawił na jednem z ostatnich posiedzeń pracę pod tytułem „Lekarz a samobójstwo".

Dr. Achard zastanawia się nad tem, czy lekarz ma prawo uniemożliwić samobójstwo, a w przypadku p. Hanau, czy postępowanie jego było uzasadnione. Dr. Achard wychodzi z założenia, że człowiek każdy jest własnością społeczeństwa, samobójstwo zaś każde jest czynem antispołecznym i dlatego obowiązkiem lekarza jest bronić społeczeństwo przed czynami antispołecznemi. W konkretnym wypadku zaś p. Hanau, sądzi dr Achard, że podobnie jak ratujemy topielca, lub przecinamy stryczek wisielca wbrew jego woli, też i w wypadku strajku głodowego obowiązkiem naszym jest utrzymywać samobójcę przy życiu. Większość członków Akademji podzielała zapatrywanie dra Acharda, odmiennego jednakowoż zdania był wybitny chirurg i długoletni przewodniczący Akademji dr Quenu, który utrzymuje, że lekarz nie ma prawa wkraczać tam, gdzie samobójca sobie tego wyraźnie nie życzy, i że samobójca świadom swego czynu, ma prawo dysponować swem życiem. Podobnie jak nie ma przymusu operacyjnego w wypadkach, gdzie operacja ze względów zdrowotnych jest niewątpliwie konieczną, podobnie też nie można używać gwałtu wobec samobójców. Jako chirurg niejednokrotnie doświadczał tego, że chorzy ginęli, nie poddawszy się zabiegom operacyjnym. Przymusowe zaś podawanie pokarmów jest zdaniem prezesa Akademji także zabiegiem, którego nam bez woli, albo nawet wbrew woli samobójcy wykonać nie wolno.

Do konkretnych wniosków zebranie Akademji nie doszło. Sprawa ta ma być przedmiotem dalszych zasadniczych rozważań.

Odpowiedzi redakcji:

CIEKAWY MŁODZIK: 1) Ani jedno, ani drugie nie musi wcale powodować przerostu serca, tylko serce, które wykonywać musi nadmierną pracę, ulega przerostowi. — 2) Najlepsze wyniki osiąga się przez codzienne nacieranie skóry głowy spirytusem salicylowym. — ZIMA: 1) Wymaga zbadania przez ginekologa. — 2) Żadna elektryzacja w takich wypadkach nie pomaga. — 3) Wstrzykiwania arszenikowe. Poza tem djeta, dużo tłuszczów, pokarmów mącznych i słodkich. — 4) I owszem, ślizganie się, jak wogóle nadmierny ruch przyczyniać się może do ubytku wagi. — 5) Tylko puder. — ZAWSZE WDZIĘCZNA: 1) I owszem, cierpienie to jest uleczalne. — 2) Może się przyczynić do poprawy. — 3) Nie; nie stoi w żadnym związku z powiększeniem migdałków. — 4) I to nie. — 5) Tylko neurolog lub internista; ginekolog nie ma z tem nic do czynienia. — 6) Przyczyną bywają albo zepsute zęby, albo zaburzenia żołądkowo—jelitowe. — E. D., STUD. FIL.: Galwanizacja kregosłupa; pozatem ogólne skrzepienie organizmu, korzystne nastawienie układu nerwowego, wpłynie korzystnie na dolegliwości Pańskie. — ROSJANKA: Wyrywanie włosów jest szkodliwe, bo odrastaja nowe, i to silniejsze, grubsze jeszcze. Jedyna rada — to usunięcie przy pomocy elektrolizy lub djatermji. Po zabiegu tym, wykonanym umiejętnie, odrasta mniej więcej 20—25 proc. włosów, które trzeba powtórnie usunąć. — PODGÓRZANIN: 1) i 2) Patrz „E. D., stud. fil.". — 3) Nie jest to konieczne. — 4) Zabieg ten jest bardzo lekki. — 5) i 6) Nie. — Wogóle cała sprawa kwalifikuje się tylko do leczenia przez neuro— lub seksuologa. — CERAMIK: 1) Codzienny masaż brzucha, nadto odpowiednie opaski gumowa. — 2) Wcierać w dłonie kilka razy dziennie — i to dość obficie — puder z tannoformem. — PIĘKNA WARSZAWIANKA: 1) I owszem, letnie kąpiele z wyciągiem z igieł sosnowych, nieszkodliwe. W djecie unikać pokarmów drażniących. — 2) Jeżeli kurcze te są rzeczywiście następstwem wzmożonej kwasoty żołądkowej, (co musi stwierdzić lekarz), w takim razie można spożywać jaja, mleko, masło, oliwę, jarzyny, gotowane owoce, mięso. Unikać alkoholu, surowych owoców, bulionów, sosów, cebuli, czosnku, kapusty, pieczonej gęsiny, sznyclów i t. d. Pić wody alkaliczne. — EM, HA, EN: 1) Jest to przesąd, jakoby to stało w jakimkolwiek związku z t. zw. „ostrą krwią". — 2) Nie. — 3) Nieszkodliwe. — 4) Jest to właściwość skóry, polegająca na umieszczeniu naczyń krwionośnych tuż tuż pod powierzchnią i przeświecaniu tychże przez naskórek. Można być anemicznym i mieć rumieńce i naodwrót. Medycyna nie umie wpływać na ten stan. — 5) Niedostateczne ukrwienie. — SZPAKOWATA: I owszem, pogląd ten ma wielu zwolenników wśród lekarzy, zwłaszcza we Francji. — CZARNOBREWA MARYSIA: 1) Niestety, żadnej z tych skarg nie można wyjaśnić na podstawie listu tylko. Konieczne zbadanie przez lekarza. — 2) Przyczyną bywa czasami arterjo—skleroza (czyli t. zw. zwapnienie tętnic), ale i tu bez zbadania trudno cokolwiek pewnego powiedzieć. — MODRE OCZĘTA: 1) Zmywać twarz 2—3 razy dziennie wacikiem, zanurzonym w rozcieńczonej wodzie kolońskiej. Do wody, w której Pani myje włosy, dodawać szczyptę sody. — Co do odcienia włosów — tylko farba. — 2) Ćwiczenia gimnastyczne, odpowiednio dobrane; pozatem zażywanie prepa

ratów, zawierających wyciąg z gruczołów mlecznych. — 3) Musi Pani unikać lokalów zadymionych lub pełnych prochu, pyłu; nie czytać w nocy; dobrze i długo się wysypiać. — SOMMER 22: Miarodajną jest tu tylko szerokość miednicy, którą zmierzyć powinien akuszer. Dopiero od tego zależeć może dalsze postępowanie i ewentualna djeta. — REGA: 1) Jest to prawdopodobnie — o ile wnioskować można z listu — powiększenie gruczołu tarczykowego, stan w każdym razie anormalny, który powinien być le czony. — 2) Po spożyciu suchych potraw popić jakimś płynem. Gdyby to okazało się mało skutecznem, należy po jedzeniu położyć się na plecach i przez kwadrans wykonywać głębokie wdechy i wydechy.

DZIAŁ SPORTOWY

Pod redakcją Dra HENRYKA LESERA

Z Ż. K. S. Makkabi, Kraków

WYDZIAŁ Ż. K. S. MAKKABI KRAKÓW wzywa wszystkich członków, zalegających z wkładkami, aby takowe jaknajrychlej uiścili. Klub bowiem przystąpił do **urządzenia wielkiego nowoczesnego toru ślizgawkowego i hokeyowego, oraz wynajęcia i urządzenia wielkiego lokalu klubowego**, i do tego celu potrzebuje większych sum, możliwych do pokrycia ze samych zaległości wkładkowych. Członkowie, nie wywiązujący się ze swych obowiązków finansowych wobec Klubu, zostaną stanowczo z listy członków skreśleni. Ze względu na naglące zobowiązania klubowe uprasza się nie czekać aż do odwiedzin inkasenta, lecz jaknajspieszniej uiścić wkładki w lokalu klubowym Gertrudy 8 między 7 a 8 wieczorem.

PREZYDJUM MAKKABI prosi wszystkich członków, u których znajdują się w przechowaniu jakiekolwiek nagrody, dyplomy, żetony, puhary, pro porce etc. pamiątki klubowe i sekcyjne zespołowe (nie indywidualne), aby takowe złożyli natychmiast do archiwum w lokalu klubowym.

Wydział Makkabi powołuje w najbliższym czasie do życia **protektorat klubowy**, złożony z autorytatywnych kapacytetów społeczeństwa żydowskiego, oraz **konwent senjorów klubu** złożony z zasłużonych i starszych członków.

NACZELNICTWO SPORTOWE KLUBU uprasza kierownictwa wszystkich poszczególnych sekcyj, aby wygotowały plan pracy na sezon zimowy i wiosenny, oraz przedłożyły na najbliższem posiedzeniu Rady Sportowej klubu swoje programy i dezyderaty.

Obóz turystyczny urządza stacja turystyczna Makkabi krakowskiej w czasie mistrzostw świata w Krynicy. W obozie będą brali udział członkowie wszystkich klubów żydowskich w Polsce. — Zgłoszenia przyjmuje ŻKS Makkabi, Kraków, św. Gertrudy 8.

Drużyna ping—pongowa Makkabi krakowskiej została zaproszona na szereg meczów na Śląsku niemieckim.

Turniej koszykówki męskiej i siatkówki kobiecej urządza Makkabi krakowska z końcem listopada, na hal. — W turnieju wezmą udział: Cracovia, Wisła AZS., Legja, Wawel, Strzelec i Makkabi.

Sonne, Baldinger i Bergman, trzej gracze drużyny hockejowej Makkabi (Kraków), studjujący w Pradze, przyjeżdżają na 6 tygodni do Polski i zasilą swą drużynę podczas głównego sezonu hockejowego.

Ritermann, świetny waterpolista Makkabi krakowskiej, przebywający na studiach w Pradze, gra obecnie w pierwszej drużynie C. P. K. (mistrzowskiej Czechosłowacji). Na ostatnim meczu C. P. K. — Hagibor, zakończonym wynikiem 6:4, strzelił Rittermann dwie bramki dla swej drużyny. Cztery bramki strzelił Szmuck.

Rumuńska drużyna hokejowa, grająca z początkiem stycznia we Wiedniu, została zakontraktowana przez Makkabi krakowską na dwa spotkania.

Ze sportu żydowskiego

HERZOWICZ, świetny rugbysta, olbrzym 100 kg. jest nową gwiazdą i nadzieją boksu francuskiego. Ostatnio odnosi liczne zwycięstwa. Herzowicz jest Żydem.

SELINGER I (Makkabi Kraków) otrzymał nareszcie tak dawno już oczekiwane zwolnienie ze sekcji piłkarskiej i ma przejść do szeregów Cracovii, lub Garbarni.

SEKCJA PIŁKARSKA MAKKABI przystępuje obecnie w zdrowej atmosferze do wytężonej harmonijnej, produktywnej pracy, która winna jej dać nowe liczne kadry piłkarzy i odpowiednie stanowisko w piłkarskiej klasie Tylko wytrwała i systematyczna praca treningowa, oraz uświadomienie, zapał i ambicja, mogą przynieść pożądane rezultaty.

RAJD ŻYDOWSKICH MOTOCYKLISTÓW Warszawa—Tel Awiw projektowany jest jako propaganda do Makkabjady 1932 r.

SEKCJA NARCIARSKA MAKKABI BIELSKO ODDZIAŁ KATOWICE urządziła 20 bm odczyt p. inż. Sonderlinga z Bielska na temat: „Zima w bielskich i żywieckich Beskidach. Odczyt był połączony z demonstracją obrazów świetlnych. — W najbliższych tygodniach odbędą się teoretyczne i praktyczne kursy narciarskie, prowadzone przez p. Józefa Brücknera. jednego z najlepszych narciarzy żydowskich i kierownika grupy katowickiej Kursy te dostępne są tylko dla członków oddziału i są bezpłatne. Dokładny termin podany zostanie w odpowiednim czasie. Zgłoszenia można już uskutecznić we firmie sportowej „Start" ul. 3. maja 19.

Wiadomości krajowe

PRZED MISTRZOSTWAMI HOKEJOWEMI ŚWIATA W KRYNICY.

Obóz treningowy hockey'istów.

Dnia 5 grudnia b. r. nastąpi uroczyste otwarcie obozu treningowego hockey'istów w Katowicach. — Zadaniem obozu będzie wyeliminowanie reprezentacji Polski na hockey'owe mistrzostwa świata w Krynicy (1—8 lutego 1931 roku).

Kapitan związkowy PZHL p. inż. Tadeusz Kuchar, wyznaczył do obozu 18 następujących graczy: Adamowski, Czapliński, Kowalski, Kulej, Tupalski (AZS — Warszawa), Godlewski I., Godlewski II., Wiro-Kiro (AZS — Wilno), Kasprzak (Czarn — Lwów), Piechota (KTH — Krynica), Materski, Pastecki, Szejnach (Legja — Warszawa), Hemerling, Mauer, Sabiński (Pogoń — Lwów), Kryger (Polonja — Warszawa) i Stogowski (T. K. S. — Toruń). Gracze ci utworzą trzy pełne teamy, które trenować będą przez pięć tygodni na pierwszym w Polsce sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach.

Na wypadek, gdyby którykolwiek z tych graczy nie mógł wziąć udziału w obozie, zostali wyznaczeni następujący zawodnicy: Warmiński (AZS — Poznań), Lemiszko (Czarni — Lwów), Kowalski (Cracovia), Sokołowski (Lechja — Lwów), Sachs, Baryłski (Legja — Warszawa), Zimmer, Weissberg (Pogoń — Lwów), Szczepaniak (T. K. S. — Toruń) Karaśkiewicz (Warta — Poznań) i Makowski (Wisła — Kraków).

MIĘDZYNARODOWE PROJEKTY PIŁKARZY NA ROK 1931. Polscy piłkarze walczyć będą w roku przyszłym, obok prawdopodobnego udziału w puharze amatorskim, z zawodowcami Węgier, Austrji i Czechosłowacji, ze Szwecją, z Włochami (lub Hiszpanją), z Belgją (lub Niemcami), a drużyny rezerwowe pojadą prawdopodobnie do krajów bałtyckich, Jugosławji i Bułgarji. Program przedstawia się zbyt obficie i prawdopodobnie z powodu braku terminów kilka imprez zostanie przełożonych na rok następny

W SPRAWIE ZAWODÓW PIŁKARSKICH Z KLUBAMI WOJSKOWEMI. Polski Związek Piłki Nożnej komunikuje, że w ostatnich czasach rozgrywane były zawody z klubami wojskowymi, które mimo, że należą do PZPN., jako WKS-y, rozgrywają także zawody jako drużyny pułkowe, w których biorą udział zarówno gracze zgłoszeni, jak i niezgłoszeni do Związku, przyczem gracze zgłoszeni są często bądź dyskwalifikowani, bądź jako skreśleni nie są uprawnieni do gry. PZPN. wyjaśnia, że rozgrywać wolno zawody tylko z WKS-ami, należącemi do PZPN., **natomiast z t. sw. drużynami pułkowem**nem, że w tych drużynach pułkowych nie mogą się zezwoleń na rozgrywanie zawodów okręg. mogą udzielać w wyjątkowych wypadkach, z zastrzeżeniem znajdować gracze, należący do PZPN. z ramienia innych klubów.

JESIONKA, obrońca krakowskiej Garbarni, przebywa obecnie stale w Warszawie i uczęszcza na kurs CIWFu.

LISTA NAJLEPSZYCH TENNISISTÓW POLSKICH w 1930 r. przedstawia się wedle oceny fachowych kół następująco: 1) Stolarow Maks. 2) Tłoczyński, 3) Stolarow Jerzy, 4) Warmiński, 5) Wittman, 6) Hebda. 7) Foerster, 8) Marszewski 9) Popławski, 10) Horain, 11) Liebling, 12) Loth 13) Andrzejewski, 14) Goldstein, 15) Jurczyński. 16) Kolcz, 17) Poboryles.

PROJEKT REORGANIZACJI ROZGRYWEK LIGOWYCH jest obecnie aktualnym tematem prasie i magistraturach sportowych

Bilans sportowy Tarnowa

O miesiąc wcześniej, niż to było dawniej praktykowane, przyszedł czas do robienia bilansu za miniony rok. Nim jeszcze zawitał jakikolwiek zwiastun zimy, ułożył się sport tarnowski do snu zimowego, dając tem samem dowód, że nie dojrzał całkowicie do produktywnej i na szerszą metę zakrojonej pracy. Rozmaite afery i inne nieprzyjemne objawy, na naszych łamach w miarę potrzeby i to dość pobłażliwie pod lupę krytyczną wzięte, zadały pięknie rozwijającemu się sportowi footballowemu cios śmiertelny. Nie jest to jednak najgorszem złem i możliwe, że inne sporty ze szczątków królującego dotychczas niepodzielnie footballu niby feniks się odrodzą.

Jako pionier w tym kierunku postępuje „Samson" reaktywując na nowo gimnastykę, dotąd w naszem mieście po macoszemu traktowaną. Obecnie pod kierownictwem fachowo wykształconych instruktorów rozwija się nader pomyślnie i zatacza coraz szersze kręgi, ciesząc się zasłużonym popytem zarówno u przemęczonych obfitującą w nerwowe zgrzyty kampanją mistrzowską footballistów, jakoteż u łaknących dalszych emocyj fizycznych lekkoatletów, czy też kolarzy, którym sezon za mało pola do popisu dostarczył. Jednym gimnastyka przynosi miły odpoczynek dla nadszarpanych nerwów, drugim pozwala na kontynuowanie ruchu i ćwiczeń cielesnych.

W najbliższym czasie, gdy tylko stosunki atmosferyczne dopiszą, zostanie uruchomiona sekcja ślizgawkowa, obok której powstanie zdawna oczekiwana sekcja hokejowa. W związku z tem zachodzi możliwość skorzystania z niebywałego ruchu, jaki zapanuje u nas w okresie mistrzostw świata w Krynicy (jak wiadomo bowiem, jest Tarnów punktem węzłowym na szlaku do Krynicy) i zatrzymania jakiejś lepszej drużyny na kilka godzin, celem zaprodukowania na świetnym torze ślizgawkowym Samsonu swego kunsztu. Tor ten, będący zasługą p. Kleinhandlera, zdał już raz egzamin ze swej dojrzałości, kiedy to Makkabi krakowska zademonstrowała licznym widzom finezje hokeju lodowego. Niepowetowaną też stratę ponosi Samson z powodu wycofania się z aktywnej pracy w sekcji wyż wzmienionego p. K., duchowego kierownika wszelkich niemal akcyj poczynań sekcji zimowej, lecz należy się spodziewać, że właśnie wyjątkowy sezon 1930/31 skłoni p. K. do podjęcia przerwanej pracy na nowo dla dobra Towarzystwa, jak i całego sportu zimowego tarnowskiego w ogólności.

Do klasy A KZOPN-u wkracza obecnie druga obok Makkabi krakowskiej drużyna, Jutrzenka tarnowska, mało jeszcze znana na szerszej arenie sportowej. — Drużyna ta jest blisko spowinowacona z jej krakowskim imiennikiem, zarówno nazwą, jak tendencjami politycznemi i stąpa wiernie w jego ślady Żywimy nadzieję, że chyba nie na dalszą metę. Gdyby bowiem tak było, klasa A równałaby się dla niej łabędziemu śpiewowi. Wszak krakowska Jutrzenka z tego powodu staczała się gwałtownie coraz niżej i niżej...

E. G.

Cracovia — leaderem ligowym

Ł. T. S. G. spada do klasy A.

Rozgrywki ligowe mają się już ku końcowi. Coraz bardziej krystalizuje się obraz tabeli. Wczorajsze wyniki wyjaśniły już w zupełności sytuację u końca tabeli, gdzie tegoroczny benjaminek Ł. T. S. G. wraca, po rocznym pobycie w szeregach ekstraklasy piłkarstwa polskiego do A klasy. Wysokie zwycięstwo Warszawianki nad Wartą poprawiło w znacznym stopniu stosunek bramek Warszawiaków, tak że w ostatniej chwili wysunęli się oni na przedostatnie miejsce, ratując się temsamem od spadku. Temsamem obojętnym już będzie wynik ew. meczu Ruch—Warszawianka, który ma być powtórzonym. Jak widać, sytuacja w lidze jest zawsze niepewną i niczego nie można przewidzieć. Cracovia, przez zwycięstwo nad Czarnymi, prowadzi już na czele tabeli i jeśli w przyszłym tygodniu wygra z ŁKS-em, zdobędzie mistrzostwo ligi. Inne wyniki nie wpłynęły na zmianę w układzie tabeli.

TABELA LIGOWA

Klub	Gier	Pkt	Stos. br
Cracovia	23	31	45:22
Wisła	21	30	50:34
Legja	21	28	59:25
Polonja	22	26	59:39
Warta	21	26	48:33
Garbarnia	22	21	50:49
Pogoń	21	19	34:33
Ruch	21	19	33:44
Czarni	21	17	25:39
Ł. K. S.	20	15	38:39
Warszawianka	22	12	27:66
Ł. T. S. G.	22	12	25:69

CRACOVIA—CZARNI 2:1 (2:0)

Warszawa, 23. 11. Warszawianka—Warta 4:0

Lwów, 23. 11. Pogoń—Garbarnia 0:0.

Lwów, 23. 11. Ruch—ŁTSG. 3:2.

Jak się winien odżywiać sportowiec

Jeść mało i przeważnie potrawy jarskie

Dr Marcel Labbe, profesor na wydziale lekarskim uniwersytetu paryskiego, opublikował niedawno niezmiernie interesującą pracę na temat: jak odżywać się powinni sportowcy.

Najciekawsze wyjątki z artykułu tego podajemy:

W odżywianiu człowieka rozróżnić należy dwie zasadnicze części:

1) racja odżywiania, przeznaczona dla podtrzymania organizmu i utrzymania stałej temperatury — 37 stopni.

2) racja odżywiania, przeznaczona na wyprodukowanie energji, wydatkowanej przez pracę mięśni.

Pierwsza część odżywiania pozostaje w stałym stosunku do wagi, wzrostu, tuszy i wieku osobnika. Druga — uzależniona jest od wydatkowanej sumy energji mechanicznej.

Jeśli chodzi o odżywianie sportowca — pierwsza część pozostaje niezmieniona w porównaniu z odżywianiem przeciętnej jednostki ludzkiej. „Odżywcza racja pracy“ winna być natomiast u sportowca większa, aniżeli u człowieka przeciętnego i winna być uzależniona od sumy energji, wymaganej przez dany sport, a także przez warunki (szybkość, czas trwania), w jakich energja ta jest wydatkowana.

Ta część pożywienia, która służyć ma na wypróbowanie energji mięśniowej, niezbędnej dla sportowca, składać się winna niemal wyłącznie z węglowodanów. A ponieważ najwięcej węglowodanów dostarczają organizmowi pokarmy roślinne, przeto sportowiec powinien jaknajbardziej stosować kuchnię jarską.

Dr. Labbe twierdzi zdecydowanie, że według doświadczeń wiedzy dzisiejszej, sportowiec winien być „roślinożerca“. Liczne przykłady, wyciągnięte z annałów, dowodzą, że bokserzy, biegacze, kolarze itp. spożywający li tylko pokarmy roślinne, w całym szeregu „konkurencji“ triumfowali nad swymi kolegami, jedzącymi mięso. Historja mówi nam, że starożytni lekkoatleci jedli niezbyt wiele i wyłącznie pokarmy roślinne.

Inna rzecz, że równie liczne, a może nawet liczniejsze przykłady, mówią nam o niezwykłych sprzecznościach w wynikach atletów „mięsożernych“. Moja opinja w tych sprawach jest następująca: sportowiec może spokojnie jeść mięso, ale ta część energji, która ma być zużytkowana na cele wysiłku sportowego — dostarczana jest przez pokarm roślinny. Dlatego też codzienne menu sportowca musi zawierać liczne potrawy jarskie. Jestem najzupełniej pewny, że mięsień pracuje wydatnie, nie dzięki zjedzonemu befsztykowi, lecz dzięki — w pierwszym rzędzie — pokarmom cukrowym.

Ile sportowiec powinien jeść?

Racje odżywcze, wypracowane dla sportowców przez Niemców, są mojem zdaniem, zbyt wielkie, czemu się nie dziwię, biorąc pod uwagę, że Niemcy wogóle bardzo dużo jedzą.

Uczeni amerykańscy, doświadczeni fizjologowie duńscy, wykazali, że organizm ludzki potrzebuje znacznie mniej pożywienia, niż się to nagół wszystkim wydaje.

Na tych zasadach opierając wnioski praktyczne, określiłbym codzienne racje żywnościowe sportowca, jak następuje:

dla człowieka, niepracującego fizycznie, 30 do 36 kalorji na 1 kilo wagi danego osobnika.

dla pracowników fizycznych — 30 do 40 kalorji na jedno kilo wagi.

dla wydatnie pracujących sportowców w pełni treningu — 40 do 45 kalorji na 1 kg. wagi.

Z czego składać się winno pożywienie sportowca?

Zwykła racja odżywcza człowieka składać się winna z następujących potraw: mięso, jajka, warzywa świeże i suszone, pokarmy mączne, mleko, owoce, ser w małych ilościach — wino, jabłecznik, piwo.

Racja ta nie powinna być nadmierna, pod względem ilości, bo wtedy powoduje otłuszczenie, ani też niedostateczna, bo wtedy szkodzi zdrowiu.

Racja odżywcza „pracy sportowej“ składać się winna tylko z pokarmów roślinnych i mącznych: jaknajwięcej owoców surowych, jarzyn, cukru.

W żadnym wypadku i pod żadną postacią nie należy używać alkoholu, nawet w formie piwa, dla podekscytowania energji.

Echa naprężnoych stosunków włosko-francuskich

na konferenc i rozbrojeniowej

Genewa, 22. 11. PAT. (Havas) Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej uchwaliła wniosek francuski, zobowiązujący państwa do corocznego przedstawiania wykazów młodych ludzi, którzy otrzymali wyszkolenie wojskowe w roku ubiegłym. Koła zbliżone do konferencji łączą tę decyzję z wydanym niedawno we Włoszech dekretem o obowiązującem wyszkoleniu wojskowem, poczynając od 18 roku życia. Następnie komisja odrzuciła propozycję delegata włoskiego, domagający się roztoczenia kontroli nad przygotowaniem wojska we Francji. Z kolei odesłano do podkomisji rzeczoznawców wojskowych wniosek holenderski, domagający się corocznego przedstawiania wykazów broni i amunicji zarówno będącej w użytku, jak i zamagazynowanej. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek.

Włochy chcą zaciągnąć pożyczkę zapałczaną

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 22. 11. (B) „Oeuvre“ donosi, że rząd włoski zwrócił się do szwedzkiego trustu zapałczanego w sprawie zaciągnięcia większej pożyczki. Trust zaś za pośrednictwem rządu szwedzkiego podjął wśród wybitniejszych antyfaszystów przebywających w Paryżu ankietę w kierunku wysondowania ich opinji co do wartości układu z rządem faszystowskim w razie obalenia Mussoliniego.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

LIKWIDACJA BRZEŚCIA!

Warszawa, 23. 11. (Sin) Więzienie wojskowe w Brześciu **zostało zlikwidowane** w dniu dzisiejszym. B. **posłowie Mastek**, dr. Prager i pos. dr. Kiernik przewiezieni zostali dziś do centralnego więzienia w Warszawie, skąd wypuszczeni będą natychmiast po złożeniu kaucji w wysokości 10.000 złotych każdy, b. pos. Korfanty przewieziony został do więzienia w Mokotowie, b. pos. Kwiatkowski do Torunia, a wszyscy inni b. posłowie do więzienia w Grójcu pod Warszawą.

* * *

Warszawa, 23. 11. (Sin) Częściowe wyniki wyborów senackich w m. Warszawie, które wybiera 4 senatorów, pozwalają na dokonanie prowizorycznego podziału mandatów: 3 mandaty BBWR, 1 mandat endecja. Mandat, dotąd posiadany przez Żydów uważać należy za **stracony, a to wskutek rozbicia głosów między listy sjonistyczną i bloku agudowsko-gospodarczego.**

Lublin 23, 11 PAT: Spokój i porządek publiczny na terenie wojew nigdzie nie został zakłócony. Frekwencja głosujących do Senatu w obwodach wiejskich w godzinach przedpoł. bardzo słaba, zwiększyła się nieco po nabożeństwach. W obwodach miejskich frekwencja głosujących w obwodach wiejskich prawdopodobnie zmniejszy się z powodu deszczu i złego stanu dróg.

Następca gen. konsula Zbyszewskiego

Jerozolima, 23. 11. ŻAT donosi, że opróżnione wskutek przeniesienia p. Dra Tytusa Zbyszewskiego, stanowisko generalnego konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Palestynie ma objąć radca M. S. Zgr. Zdzisław Kurnikowski.

Kolej Hajfa-Bagbad

Jerozolima, 23. 11. ŻAT. Z Bagdadu donoszą, że przybyło tam 80 inżynierów w związku z budową linji kolejowej Bagdad—Hajfa. Roboty mają być podjęte w najbliższym czasie i rozpocząć się z Hajfy.

Wszyscy oskarżeni w Borsza — uniewinnieni!

Bukareszt, 23. 11. ŻAT. W procesie o podpalenie miasteczka żydowskiego Borsza, zapadł po przesłuchaniu 150 świadków wyrok, uniewinniający wszystkich oskarżonych, zarówno Żydów, jak i chrześcijan. Jedynie agitator Danila skazany został na 5 tysięcy leji grzywny. Podżegacze, którzy spowodowali pożar miasteczka, wyszli bezkarnie.

ANDRE MAUROIS

Czy Anglicy są naprawdę skromnisiami?

Przyczynek charakterologiczny

Poseł wenecjański piętnastego stulecia o angielskich obyczajach opowiada co następuje: „Nie zdarzyło mi się nigdy ani na dworze, ani w sferach niższych spotkać kogoś, ktoby był zakochany; trzeba z tego wnosić, że Anglicy albo są najdyskretniejszymi kochankami w świecie, albo wogóle są do miłości niezdolni“.

Nie można oprzeć się uwadze, że ów Wenecjanin nie mógł być bystrym obserwatorem. Stare angielskie ballady inaczej mówią o tej sprawie. Osobliwa rzecz jednak, jakto Anglja w punkcie miłości umiała w błąd wprowadzać nawet najbystrzejsze umysły wszystkich czasów.

OPINJA STENDHALA

Proszę przeglądnąć Stendhala „De l'Amour“. Autor był dwukrotnie w Anglji, raz w roku 1817, drugi raz w r. 1821. W owym czasie niezbywało Anglji wcale na „grandes passions“. Był to czas, kiedy właśnie zesłano na wygnanie Byrona. Wciąż jeszcze snuła Lady Karolina Lamb swoje sny miłosne. Dandysi wciąż jeszcze przynosili zaszczyt ich famie. Następca tronu sam też był „homme galant“.

Jakżeż więc opisuje Stendhal ten kraj? Uważa go za kraj pełen „pruderji“, gdzie nikt nie odważa się kochać, gdzie duma szlachecka „narzuca kobietom szczęście umierania z nudów“, gdzie mężczyźni „zmęczeni nigdy nieustającemi przyjemnościami domowemi, codziennie tyle a tyle mil robią, jakby mężczyzna stworzony był na to, by maszerował i pozbywał się nadmiaru energji poprzez nogi, a nie przez serce“. No tak, pięknie!

Jakżeby śmiał się z tego np. sir Thomas Lawrence.

TAINE UWAŻA ANGIELKI ZA WZÓR WIERNOŚCI.

Przeskoczmy lat czterdzieści. Uwagę poświęca Anglikom inny słynny francuski pisarz. Wygłasza pełną zachwytu pochwałę angielskich kobiet. Sławi ich prostotę, fakt, że mówić z nimi można na najtrudniejsze zagadnienia, nie nudząc ich, ani nużąc.

Ale i on twierdzi, że miłość odgrywa w tym kraju rolę o wiele mniejszą, niż we Francji, Hiszpanji, lub Włoszech. „Zarówno wśród ludu, jak i u szlachty“ — powiada Taine — „bywają kobiety angielskie niemal wszystkie wierne. Powiedziano mi, że mógłbym w tym kraju bawić i półtora lat i obcować we wszystkich salonach, nie spotykając wyjątku. Należałoby wymienić jeden wśród najwyższej arystokracji“...

Jeden wyjątek! O, mój kochany Tajne! Zdaję sobie najzupełniej jasno sprawę z tego, że był pan w Londynie u szczytu epoki wiktorjańskiej, że królowa była nieubłagana, a nawet powieści pełne były płochliwości.

Tylko jedyna! dobrze tylko, że dodaje pan że jest rzeczą trudną poznać prawdę, bo Anglik ukrywa to, do czego Francuz przyznaje się otwarcie.

CZY NAPRAWDĘ?...

A dziś? Cóż powiedzielibyśmy na słowa weneckiego posła? Czy Anglicy zdolni są do miłości albo czy są oni najdyskretniejszymi kochankami w świecie? *Ja z mej strony twierdzę, bez wahania że do czasu wojny byli Anglicy najbardziej skrytymi i milczącymi kochankami w świecie ale byli zawsze i są jeszcze i dziś zdolni do najbardziej burzliwych namiętności.*

W żadnym innym kraju nie poznałem miłości głębszej i trwalszej bardzo często konjugalnej, niekiedy nawet ultrakonjugalnej. Jeśli rycerskość ożywiająca mężczyznę, by całe życie poświęcił jednej jedynej kobiecie ma na tej ziemi gdzieś jeszcze jakiś schron, to chyba w krajach anglo-saskich.

Przejściowe przygody są tam, jak wszędzie, na porządku dziennym, ale jest się tam bardziej powściągliwym, niż w krajach łacińskich. Mówi się tam o tych sprawach tylko wśród zaufanych przyjaciół. Sfery średnie trwają w purytańsztwie. I jest to dobrze!

Przynosi to tylko pożytek, kiedy Anglik nakłada sobie pewne szranki, bo instynkty jego są silne, i gdyby się im poruczył, eksplozja przybrałaby zastraszające rozmiary.

UMIĘDZYNARODOWIENIE MIŁOŚCI.

Młodsze pokolenie angielskie staje się coraz podobniejsze naszemu. Uczucie i miłość zdążają, narówni z modą, ku temu, by stać się międzynarodowemi. Ton, jaki przybierają bohaterzy młodych pisarzy (np. bohaterzy Aldoua Huxleya) jest niemal taki sam, co młodych pisarzy francuskich — swobodny, cyniczny, bezwstydny.

Gdyby ów wenecki poseł mógł jeszcze i dziś jeszcze przeprowadzać osobiste spostrzeżenia w sprawie nowoczesnych kochanków w Anglji, Francji, Ameryce i Włoszech, radziłbym mu przedsięwziąć przechadzkę niedaleko jego rodzinnego miasta, na wybrzeżu kąpieliska Lido. Zobaczyłby, że w całej Europie zachodniej kochają dziś wszyscy ludzie w ten sam sposób. Dla Wenecji nie jest to niczem nowem.

Rozmaitości ze świata

Jakie jest zaludnienie kuli ziemskiej?

Międzynarodowy Instytut Statystyczny w Hadze ogłosił przegląd statystyczny zaludnienia różnych krajów kuli ziemskiej według obliczeń z końca 1928 roku. Z tych obliczeń dowiadujemy się, że zaludnienie całej kuli ziemskiej wynosi 1,936,567,000, podczas gdy w r. 1920 wynosiło tylko 1.811,012.000. Wynika z tego, że w ciągu 8 lat liczba ludności powiększyła się o 125 miljonów, czyli o 7 proc.

Powierzchnia ziemi obejmuje łącznie z 12,670,000 km. kw. krajów arktycznych i antarktycznych ogółem 145,552.000 km. kw., podczas gdy według obliczeń z roku 1920 wynosiła 146,424.000 km. kw. Różnicę przypisać należy lepszym pomiarom i ulepszonej metodzie obliczania.

Z powyższej sumy zaludnienia wypada na Azję 1.070.483.000,, na Europę 478.114,000 na Amerykę 233.332.000, na Afrykę 140,269.000, na kraje oceaniczne (Australja i Polinezja) 9.369.000

Jak wynika z zestawienia cyfry zaludnienia i terytorjów, najgęściej zaludniona jest Europa, gdzie na 1 klm. kw. przypada 48.6 osób, drugą z kolei jest Azja z 24.8 osób na 1 klm kw., następnie Ameryka, gdzie na 1 klm. kw. przypada tylko 5.5 mieszkańców. Afryka z 5 i kraje oceaniczne z 1,1 ludzi na 1 klm. kw.

Ciekawe echa koronacji w Addis Abebie

Według wiadomości otrzymanych przez prasę angielską, nowy cesarz Etjopji, Haile Sexassie I, takie bowiem imiona przybrał sobie przy wstąpieniu na tron ras Taffari, nie był w możności pokryć olbrzymich kosztów koronacji swej z własnej szkatuły, która świeci pustkami. Musiały mu pośpieszyć w tem z pomocą rozmaite syndykaty handlowe Ameryki i Europy, ubiegające się o koncesje w Abisynji.

Ciekawym naprzykład, dowodem braku gotówki w kasie cesarskiej był strajk w przededniu koronacji, stangreta dworskiego, sprowadzonego z Austrji razem z szóstką dereszów, które miały być zaprzężone do karety koronacyjnej, zakupionej w Berlinie. Stangret oświadczył, że nie wsiądzie na kozioł karety, dopóki nie otrzyma zaległej pensji. Dopiero w ostatniej chwili wypłacono mu 20 funtów sterlingów zaliczki, wobec czego zaniechał strajku.

I oficerom belgijskim, będącym instruktorami w armii abisyńskiej, a pobierającym niespełna po 25 funt. sterl. miesięcznie, pensje ich są wypłacane bardzo nieregularnie.

Podczas bankietu koronacyjnego, w którym uczestniczyli dyplomaci i goście europejscy, a śród nich trzeci syn króla Jerzego V, książę Gloucenstern, rozległ się nagle huk głośnego wybuchu, poczem dały się słyszeć liczne strzały. Wszyscy uczestnicy bankietu zerwali się z miejsc swoich, przerażeni, przypuszczając zamach. Grono oficerów abisyńskich otoczyło cesarza, inni zaś rzucili się na dwór z rewolwerami gotowemi do strzału. Okazało się jednak, że popłoch był nieuzasadniony i że nikt o zamachu nie myślał. Poprostu jeden ze służących pałacowych, nie emiejący obchodzić się z rakietami, które miały być puszczone w powietrze dla uświetnienia uroczystości, podpalił je wszystkie odrazu, wodzowie zaś abisyńscy, obozujący w pobliżu pałacu, przypuszczając również, że jest to zamach zaczęli strzelać ze strzelb i rewolwerów.

Po chwilowej więc wrzawie, powrócił spokój i bankiet skończył się już bez przeszkód.

Nie wszystko można kupić za dolary

W tych dniach duński prezes ministrów udał się z okazji odsłonięcia pomnika do Islandji i przywiózł Islandczykom 150 prezentów państwa duńskiego. Prezenty mają wartość kilku miljonów koron, między innemi znajduje się wśród darów tych fotograficzna reprodukcja nadzwyczaj cennego manuskryptu średniowiecznego, o którego kupno ubiegała się napróżno Ameryka. Jest to sławna „Fiotabusch“ czyli zbiór starych islandzkich rękopisów, które przekazują nam historję obydwu wielkich Olafów — Olafa Trygassona i Olafa Świętego, oraz wielu innych znanych królów norweskich. Książka powstała w r. 1388, kiedy bogaty chłop i właściciel wielkich majątków ziemskich Jon Haakonson polecił dwom uczonym Magnusowi Thorhalsunowi i Janowi Thornsonowi odpisać stare mauskrypty islandzkie i zebrać w jedną całość liczne podania ludowe. Obaj uczeni wykonali swą pracę na majątku Haakonsona Vidalstunga, przyczem prawdopodobnie posiłkowali się różnemi dziełami z bibljoteki pobliskiego klasztoru Tingöre. Po śmierci Haakonsona w 1415 roku książkę odziedziczyła jego siostra a od niej syn jej Jon Finsson z Platö. Finsson podarował książkę biskupowi Bryngulfowi, który z kolei podarował ją królowi Danji Fryderykowi III

W ten sposób dzieło to dostało się do Kopenhagi, gdzie spoczywa obecnie w muzeum. Na początku książki znajduje się napis: „Ta książka jest własnością Jona Haakonsona“. Ma ona 450 stron a również wartościową, jak Duńczykom, wydaje się Amerykanom, ponieważ zawiera opisy podróży Wikingów do Groenlandji i do Ameryki. Muzeum nowojorskie ofiarowało za tę książkę miljon dolarów.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.